

składały się z dwóch podłużnych kamieni, przesuwanych dłońmi. Był to duży wysiłek fizyczny, a im bielszej mąki żądała pani, tem dłużej trzeba było ziarno przecierać. Szmer poruszanych żaren był dość głośny, jak o tym kilka razy wspomina Biblia (Apoc. 18, 22), i dlatego gospodyni raczej ruchem ręki wołała dać rozkaz zaprzestania mielenia niż słowami, albo słowom jej towarzyszył ruch ręki. Jakże z utęsknieniem niewolnica zwracała oczy na panią, czy wreszcie skinieniem ręki nie zechce jej już uwolnić od tej roboty! Tak samo oto spogląda Izrael ku Panu, z tą samą niecierpliwością, z tym samym podnieceniem duchowym, wpatruje się w niebiosa, by ujrzeć znak, że Bóg już kładzie kres ich niewoli.

W liturgii psalm ten recytuje się we wtorki w czasie nieszpórów. Odmawiamy go, gdy słońce zachodzi, by sobie wyprosić miłosierdzie Boże na wieczór swego żywota. I my jesteśmy wygnańcami na padole płaczu, rwani tęsknotą ku ojczyźnie niebieskiej, i my jesteśmy jako uczniowie Chrystusowi, skazani na drwiny i pogardę, i my czekamy na znak ręki Bożej, pełni ufności, że skończy się kiedyś niedola ziemską i zacznie się dla nas życie wieczne w niebiesiech, do którego nas dopuścić raczy Bóg litościwy.

Do Niego przeto oczy wznosimy, do Niego wołamy: „*zlituj się nad nami, Panie, zlituj się nad nami*“.

*Ks. Aleksy Klawek.*

## KOMISJA BIBLIJNA O PIERWSZYCH ROZDZIAŁACH KSIĘGI GENESIS

J. E. Ks. Kardynał S u h a r d, arcybiskup paryski, wystosował do Stolicy Apostolskiej pismo w sprawie historyczności pierwszych rozdziałów Księgi Genesis.

Z polecenia Ojca św. wysłała Komisja Biblijna w odpowiedzi list następujący, który jest ważnym dla nas dokumentem i równocześnie dowodem, jak Stolica Apostolska pragnie egzegezie i apologetyce katolickiej dać podstawy ściśle naukowe.

Oto przekład listu:

E M I N E N C J O !

Ojcu św. przedłożono ostatnio dwa zapytania, dotyczące źródeł Pięcioksięgu i wartości historycznej pierwszych jedenastu rozdziałów księgi Rodzaju.

Jego Świątobliwość zechciał przekazać te zapytania Papieskiej Komisji dla Studiów Biblijnych. Zapytania te wraz z ich uzasad-

nieniem i życzeniami były przedmiotem bardzo starannych badań ze strony Najprzew. Konsultorów i Ich Eminencji Ks. Ks. Kardynałów, członków wymienionej Komisji. Na audiencji udzielonej podpisanemu dnia 16 stycznia 1948 r. Ojciec św. raczył zatwierdzić następującą odpowiedź, będącą wynikiem badań tejże Komisji.

Papieska Komisja dla Studiów Biblijnych wyraża swe uznanie dla prawdziwie synowskiej ufności, z jaką zapytania te zostały przedłożone i pragnie odpowiedzieć ze swej strony dołożeniem wszelkich starań dla poparcia studiów biblijnych i zapewnieniem im w ramach tradycyjnej nauki Kościoła całkowitej wolności. Wolność ta została wyraźnie potwierdzona w Encyklice miłościwie nam panującego Ojca św. *Divino afflante Spiritu* następującymi słowami: „Egzegeta katolicki, wiedziony silnym i skutecznym umiłowaniem swej nauki i szczerze oddany Kościołowi, nie powinien się zrażać, lecz wciąż na nowo zabierać się do trudniejszych zagadnień, dotychczas jeszcze nierozwiązanych, a to nie tylko, aby odeprzeć zarzuty przeciwników, lecz nadto by znaleźć gruntowne wyjaśnienie, zarówno zgadzające się dokładnie z nauką Kościoła, zwłaszcza z tym, co nam zostało przekazane o bezbłędności Pisma św., jak i liczące się należycie z niewątpliwymi wynikami, osiągniętymi przez nauki świeckie. Wszyscy zaś inni synowie Kościoła niech pamiętają, że wysiłki tych dzielnych pracowników winnicy Pańskiej należy oceniać nie tylko ze słusznością i sprawiedliwością, lecz z najwyższą także miłością, i niech się wystrzegają tej niedość rozsądnej dążności do zwalczania lub podejrzywania tego wszystkiego, co nowe, dlatego tylko, że nowe“ (A. A. S. 1943, str. 319).

Urzędowe wyjaśnienie, udzielone swego czasu przez Komisję Biblijną na zapytanie z dnia 23 czerwca 1905 o opowiadaniach Ksiąg historycznych, których wartość historyczna byłaby tylko płozorna (Enchiridion Biblicum nr. 154), dalej z dnia 27 czerwca 1906 o autorstwie Mojżeszowym Pięcioksięgu (Ench. Bibl. 174—177) oraz z dnia 30 czerwca 1909 r. o historycznym charakterze trzech pierwszych rozdziałów ks. Rodzaju (Ench. Bibl. 332—339) należy rozumieć i interpretować w świetle tej zachęty Ojca św. Wtedy każdy przyzna, że wyjaśnienia te w niczym się nie sprzeciwiają dalszym prawdziwie naukowym badaniom, opartym na wynikach badań ostatnich 40 lat. Wobec powyższego Komisja Biblijna jest zdania, że nie zachodzi potrzeba wydania nowych dekretów w związku z tymi zagadnieniami, przynajmniej narazie.

Oдноśnie do układu Pięcioksięgu Komіsja Biblijna już w wyżej wymienionym dekrete z dnia 27 czerwca 1906 dopuściła możliwość twierdzenia, jakoby Mojżesz „w opracowaniu swego dzieła posługiwał się dokumentami pisanymi albo tradycją ustną“ oraz istnieniem zmian i dodatków pomojżeszowych (Ench. Bibl. 176—177). Nie ma dziś nikogo, kto by podawał w wątpliwość istnienie tych źródeł, jak również nie przyjmował stopniowego narastania praw mojżeszowych, spowodowanego warunkami społecznymi i religijnymi czasów późniejszych. Rozwój ten widoczny jest również w opowiadaniach historycznych. Jednakże nawet w kołach egzegetów niekatolickich panują dziś bardzo rozbieżne zapatrywania co do rodzaju, liczby, nazwy i daty tych dokumentów. Nie brak nawet w różnych krajach autorów, którzy ze względów czysto krytycznych i historycznych, bez żadnych zamiarów apologetycznych, stanowczo odrzucają teorie dotychczas powszechnie przyjmowane. Szukają oni wyjaśnienia pewnych odrębności w redakcji Pięcioksięgu nie tyle w różnicach i odmianach domniemanych dokumentów, ile raczej w szczególnej psychologii oraz właściwym ludom starożytnego wschodu sposobie myślenia i wyrażania się, który dzisiaj jest nam lepiej znany, wreszcie także w odmianach formy literackiej, wymaganej ze względu na różnorodność treści. Dlatego też zachęcamy uczonych katolickich do badania tych problemów bez uprzedzeń, w świetle zdrowej krytyki, oraz zdobyczy pokrewnych nauk. Badania w tym duchu prowadzone niewątpliwie ustalą wielką rolę i głęboki wpływ Mojżesza jako autora i prawodawcy.

Zagadnienie formy literackiej pierwszych jedenastu rozdziałów księgi Rodzaju jest dużo bardziej ciemne i zawiłe. Forma literacka tych rozdziałów nie odpowiada żadnym z naszych klasycznych rodzajów literackich i też nie może być oceniana w świetle rodzajów literackich, przyjętych w literaturze greckiej, łacińskiej lub nowożytnej. Nie można więc w całości odmawiać ani przyznawać wartości historycznej tym rozdziałom. W przeciwnym razie byłoby to stosowanie do tych rozdziałów norm rodzaju literackiego, pod który rozdziałów tych podciągnąć nie można. Jeżeli odmawia się tym rozdziałom wartości historycznej w klasycznym i nowożytnym znaczeniu tego słowa, należy wówczas uznać, że obecny stan nauki w tej dziedzinie nie pozwala na p o z y t y w n e rozwiązanie wszystkich zagadnień zawartych w tych rozdziałach. Pierwszym obowiązkiem, ciążącym na egzegezie naukowej, będzie staranne badanie wszystkich zagadnień literackich, naukowych, historycznych, kulturalnych i religijnych.

które rozdziały te nasuwają. Następnie należało-by poddać dokładnym badaniom metody literackie, sposób wyrażania się, psychologię i samo pojęcie prawdy historycznej u ludów starożytnego Wschodu. Należało by jednym słowem zebrać bez uprzedzeń cały materiał naukowy z dziedziny paleontologii, historii, epigrafiki i literatury. Tylko w ten sposób można by rzucić więcej światła na istotną treść niektórych opowiadań w pierwszych rozdziałach księgi Rodzaju. Aprioryczne twierdzenie, że opowiadania te nie są historią we współczesnym znaczeniu tego słowa, mogłoby łatwo być zrozumiane w tym sensie, jakoby opowiadania te nie miały wogóle żadnego znaczenia historycznego i nie zawierały żadnego sensu historycznego, gdy tymczasem podają one w sposób prosty i obrazowy, dostosowany do umysłów mniej rozwiniętych, podstawowe prawdy potrzebne do zbawienia, jak również opisy popularne o pochodzeniu i początkach rodzaju ludzkiego i narodu wybranego. Tymczasem należy uzbroić się w cierpliwość, która jest roztropnością i mądrością życiową. Zaleca ją Ojciec św. w wyżej cytowanej encyklice:

„Niech nikt się nie dziwi, że nie wszystkie trudności zostały już rozwiązane i usunięte, lecz że dzisiaj także wiele jeszcze pozostaje zawitych zagadnień, które niemało poruszają umysły egzegetów katolickich. Nie należy wobec tego stanu rzeczy upadać na duchu; trzeba bowiem pamiętać, że w ludzkich naukach rzecz ma się podobnie jak w przyrodzie, to jest że rozpoczęte dzieła rosną powoli i owoce zbiera się tylko po długich mrozach. Tak więc pewne zagadnienia, które w ubiegłych czasach rozwikłane być nie mogły i musiały pozostać w zawieszaniu, dopiero w naszym wieku, z postępem nauk, doznały pomysłnego rozwiązania. Dlatego też jest nadzieja, że i te, które dzisiaj wydają się bardzo zawikłane i niesłychanie trudne do pokonania, kiedyś nareszcie przy wytrwałych wysiłkach całkowicie się wyjaśnią“ (A. A. S., str. 318) <sup>1)</sup>.

Z wyrazami najgłębszej czci, całując świętą Purpurę, pozostaje  
Waszej Eminencji pokornym sługą

*Jakub M. Vosté O. P.*

sekretarz Komisji Papieskiej dla Spraw Biblijnych.

Rzym, 16 stycznia 1948 r.

<sup>1)</sup> Por. Ruch Biblijny i Liturgiczny nr II, str. 55.